

**Moi Drodzy.** Rozpoczynamy trzeci tydzień Adwentu, idziemy dalej. Błogosławiony czas dalej nam towarzyszy. Tydzień ten, który przed nami i który rozpoczynamy, będzie pod hasłem naszej wolności, naszego wyboru, naszych decyzji. Po uświadomieniu sobie tego, co jest w naszych sercach, naszych pragnień, (1 tydzień), jak i pragnieniach jakie żywi w stosunku do nas Pan Bóg (2 tydzień) warto **przyglądać się naszej wolności i decyzjom jakie podejmujemy.** To nie jest łatwa rzeczywistość „nasza wolność” ale bardzo istotna. Chciejmy temu tematowi poświęcić ten tydzień Adwentu. Życzę owocności w naszych rozważaniach.

## **Poniedziałek – 15 grudnia 2025 (Dzień 13)**

### **Przeczytaj księgę Powtórzonego Prawa – Pwt 30, 15-20a**

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas trwania modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie.** Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia,

roztargnienia w niej, oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczały i kierowały ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie: myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje, podobnie jak w poprzednich tygodniach, tak i teraz. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać), a następnie zaangażuj wyobraźnię. Wyobraź sobie, że stoisz na rozstajnych drogach i nie wiesz, którą z nich wybrać. Spoglądasz na mapę, na drogowskazy, aby wybrać jak najlepiej, jednak to nie wszystko, popatrz w swoje serce, posłuchaj głosu Bożego w Tobie, za czym pójść.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś oraz w tym tygodniu, poproś szczególnie o łaskę odważnego podążania za dobrymi Bożymi pragnieniami, które rozpoznasz na podstawie Słowa Bożego.

### **1. „Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście”**

Pragnienia są darem Pana Boga, On je zaszczenia w naszych sercach, aby prowadziły nas do Niego. Najgłębsze pragnienia, są wspólne nam wszystkim – pragnienie miłości, szacunku, prawdy, dobra, szczęścia. Ale w naszym ograniczonym życiu, zranionym grzechem, często podszytym egoizmem bywa, że mylimy drogę podczas jej realizacji, dlatego błądzimy. Szukamy dobra, piękna, prawdy ale nie tam, gdzie one się znajdują, albo w sposób niepozwalający ich znaleźć. I wchodzimy na drogę śmierci, ciemności, grzechu. Pomyśl o swoim życiu: czy nie było w nim chwil, gdy szukając szczęścia i dobra (taką miałeś intencję), podejmowałeś decyzje, które w ostatecznym rozrachunku przynosiły cierpienie i grzech? Zwyczajnie pomyliłeś się! Pobłądziłeś w szukaniu! Poszukaj błędu gdzie on powstał?

Z drugiej strony poświęć też czas na przypomnienie sobie kilku takich decyzji, które uważasz za zgodne z Twoim sumieniem, które przyniosły dobro, radość i pokój serca. Rozważaj je, i jedne i drugie; porozmawiaj o nich z Panem, zobacz różnice. Wyciągnij dobre wnioski na przyszłość. Odwagi!

### **2. „Nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami”**

Ten nakaz ma jeden cel – pomóc człowiekowi w wyborze. Bardzo łatwo pomylić drogi, łatwo pójść za złudnym szczęściem, za tym, co okazuje się kłamstwem, za dobrem tylko pozornym. Bóg jest jedynym, który znając pragnienia naszych serc, może nas bezpiecznie poprowadzić do celu, do realizacji najgłębszych dobrych pragnień. Dekalog, Osiem Błogosławieństw, Przykazanie Miłości – to drogowskazy. Gdy podejmujesz większe i mniejsze

decyzje, wpływające na kierunek, w jakim podążasz w życiu, czym się kierujesz? Czy uwzględniasz Boże drogowskazy? Jak to wygląda w Twoim życiu? Jaka jest praktyka?

### **3. „Abyś żył”**

Jesteśmy stworzeni dla życia, nie dla śmierci. Śmierć przyszła na świat poprzez grzech. Bóg chce, abyśmy żyli wiecznie i to w szczęściu! Tylko od nas zależy, czy wybierzemy tę drogę życia. To nasza decyzja – czy będziemy się kierować Jego drogowskazami, czy będziemy uwzględniać Jego pragnienia, żeby nie podążać za złudnym szczęściem, za pozornym dobrem. Pan Bóg jest po naszej stronie, nie odmówi nam swojego wsparcia, On chce, abyśmy żyli i byli szczęśliwi, to Jego największe pragnienie. Szanuje jednak naszą wolność i potrzebuje naszej współpracy.

Czy planując swoje życie, podejmując większe i mniejsze decyzje, pamiętasz o współpracy z Nim, czy rozmawiasz z Panem Bogiem o Twoich decyzjach, zanim je realizujesz? W jaki sposób myśl o życiu wiecznym, jest obecna w Twoim życiu tu i teraz?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje życie, to co jest najgłębiej w Tobie. Może jakiś lęk, niepewność, ale może i nadzieję na prawdziwe życie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, że podejmowałeś dobre decyzje, przeprosić za błędne; poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz, a sam nie dajesz rady. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”. Zapisz sobie „coś”. Może postanowienie.

## Wtorek – 16 grudnia 2025 (Dzień 14)

### **Przeczytaj Ewangelię – Mt 20, 20-23**

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie: myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje, podobnie jak w poprzednich tygodniach tak i teraz. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Ewangelii, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać) a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie scenę rozmowy synów Zebedeusza i ich matki z Jezusem oraz siebie, jako świadka tej sceny. Przysłuchaj się tej rozmowie, zwróć uwagę na swoją reakcję na słowa, które słyszysz.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś oraz w tym tygodniu poproś szczególnie o łaskę odwagi, podejmowania dobrych decyzji, podążania za dobrymi Bożymi pragnieniami, które rozpoznasz na podstawie Słowa Bożego.

### **1. „Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie”**

Synowie Zebedeusza i ich matka mieli jasno sprecyzowane pragnienie – być jak najbliżej Jezusa przez całą wieczność. Pragnienie w swej istocie mające najpiękniejszy cel. A jednak... nie było ono czyste. Istotnym jego motywem było pragnienie wywyższenia się nad innych, bo taki sens miała prośba o zasiadanie po prawej i lewej stronie Jezusa. Pozornie bardzo duchowe i wzniosłe pragnienie okazało się tęsknotą za ludzką wielkością. Wiele naszych pragnień, pozornie bardzo szlachetnych, ma ukryte „drugie dno”, dwuznaczne intencje, chęć zabłyśnięcia.

Pomyśl o podejmowanych w ostatnich dniach decyzjach, może bardzo drobnych, codziennych, ale jakoś wpływających na kierunek, w którym podążasz. Przyjrzyj się im. Czy nie było tam, poza tym co deklarowałeś, innych ukrytych intencji, do których nawet wobec siebie samego nie bardzo masz się ochotę przyznać? Jeżeli jesteś pewien, że ich nie było, podziękuj Panu i bądź czujny. Jeżeli jednak dostrzegasz je – miej odwagę je nazwać po imieniu oraz pokazać je Jezusowi. On zna wszystkie motywy Twojego działania. I nadal Ciebie kocha. Warto oczyszczać intencje, aby były czyste i Boże.

## **2. „Nie wiecie, o co prosicie”**

Jesteśmy przywiązani do naszych planów, dążymy do ich realizacji, jesteśmy przekonani, że Bóg powinien nam w tym pomagać, przecież nas kocha i chce naszego dobra. Zapominamy jednak, że jesteśmy przy Nim, jak ten krótkowidz, któremu obraz zamazuje się kilka metrów dalej. Bóg widzi końcowy rezultat naszych planów i decyzji nieskończenie lepiej od nas. Jeżeli wydaje się, że nam nie pomaga i czujemy się tym rozczarowani, to właśnie dlatego, że On, widząc nieskończenie dalej, wie, czy nasze plany przyniosą dobro. Czy prosisz Go o to, abyś umiał z Nim omawiać swoje decyzje? Jakie są Twoje doświadczenia omawiania z Bogiem swoich decyzji? Jakie przynoszą owoce?

## **3. „Dostanie się ono tym, dla których Mój Ojciec je przygotował”**

Ostatecznie synowie Zebedeusza otrzymali to, czego pragnęli, wieczność z Jezusem. Bóg, otaczając nas miłością, chce, aby nasze pragnienia się realizowały. Tylko nie zawsze tak, jak o to prosimy. To jest pytanie o Twoje zaufanie do Boga. Co czujesz, gdy

wszystko wydaje się iść nie po Twojej myśli, gdy Twoje, wydawałoby się, najpiękniejsze plany i zamiary nie spełniają się? Czy wtedy potrafisz zaufać, że Bóg ma dla Ciebie przygotowane coś wspanialszego niż sobie wymarzyłeś? Czy wierzysz, że na końcu czeka Cię to wszystko, czego pragnąłeś najbardziej? Porozmawiaj o tym z Jezusem.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim to, co masz w swoim sercu, może żal, smutek, radość, niepewności, a może i nadzieję. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, że podejmowałeś dobre decyzje, przeprosić za błędne; poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz, a sam nie dajesz rady. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz „coś” z tej Twojej modlitwy. Coś czego się nauczyłeś, ku czemu Ciebie to spotkanie poprowadziło. Może to być postanowienie.

## Środa – 17 grudnia 2025 (Dzień 15)

### **Przeczytaj Ewangelię – Mt 25, 14-27**

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie: myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje, podobnie jak we wcześniejszych tygodniach tak i teraz. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Ewangelii, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać) a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie, że stoisz wśród sług, którzy otrzymują od swego pana część jego majątku, aby go pomnażać. Ty też „coś” dostajesz, wcale nie mało.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś oraz w tym tygodniu poproś szczególnie o właściwe korzystanie z daru wolności, o łaskę odwagi podążania za dobrymi Bożymi pragnieniami, które rozpoznasz w sobie na podstawie Słowa Bożego; byś darów nie marnował, zakopując je; a wręcz przeciwnie pomnażał.

### **1. „Przekazał im swój majątek”**

Przekazał im swój majątek, czyli talenty. Talent to była niezwykle wartościowa moneta. Obecnie często używamy tego określenia metaforycznie – talent, jako powierzony dar, wartość, niekoniecznie materialna. W tym znaczeniu każdy z nas ma jakieś talenty. Czasem myślimy, że talent, to jakiś dar wyjątkowy i wydaje nam się, że takich nie posiadamy. Ale talentem jest każda zdolność, każdy dar otrzymany od Boga, niekoniecznie nadzwyczajny. Talentem jest zdolność matki do bezinteresownego

kochania dziecka; talentem jest umiejętność słuchania innych czy wczuwania się w ich położenie; talentem są konkretne uzdolnienia intelektualne, manualne, artystyczne; talentem jest dar przyjaźni. Talentów jest nieskończenie wiele. Poświęć teraz trochę czasu na przyjrzenie się, jakie talenty otrzymałeś, nazwij je. Zastanów się, co czujesz, gdy je tak widzisz. Wdzięczność? Zakłopotanie? Niepewność? Coś jeszcze innego? Jakie masz talenty? Jak je wykorzystujesz?

## **2. Pomnożenie talentów.**

Słudzy otrzymali talenty bez wyraźnego polecenia, co z nimi zrobić. Pan dał im mnóstwo pieniędzy i wyjechał. Jakby ufał, że słudzy wiedzą, co z nimi zrobić. A chodziło tylko o jedno – by się zaangażowali w to, co otrzymali. A ostatecznie o to, by naśladowali swego pana. Bo przecież ów właściciel, również jakoś zdobył tak wielki majątek. Może słudzy latami przyglądali się, jak się majątkiem zajmuje i stąd od razu wiedzieli, co robić, by pomnożyć talenty. Talenty nam powierzone, obrazują pragnienia Boga wobec nas, ukierunkowują drogi naszego życia, są zaproszeniem do podejmowania konkretnych zadań. Wydaje się, że czas **„zejść z kanapy”** i się ruszyć...

Jak korzystasz ze swoich talentów? Jak wykorzystujesz je, spełniając tym samym Boże pragnienia? Czy służysz nimi innym? Czy czynisz jakieś dobro? Czy bierzesz je pod uwagę, planując swoje życie lub jego poszczególne etapy? Rozważaj o sobie, jaką rolę te talenty spełniają w Twoim życiu?

## **3. „Rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana”**

Ostatni sługa pozornie nie zrobił nic złego, nie zagubił swego talentu, nie wyrzucił, po prostu odłożył, **„zakopał”**. Ale przez to –

zmarnował go. Zachował się tak, jak muzyk, który otrzymawszy cenne skrzypce o wyjątkowym brzmieniu zamiast grać na nich, odłożył je na półkę, tylko po to, by na nie patrzeć, by tam leżały. Czasem postępujemy tak z naszymi talentami, a ostatecznie z naszym życiem, które jest naszym największym „talentem”, najbardziej wartościowym darem Boga. **„Zakopujemy”**, zostawiamy, nie rozwijamy, czasami z lenistwa, może z fałszywej pokory, nieumiejętności, czy strachu, może z bojaźni, by zaryzykować, z niewiary we własne możliwości. Nie rozwijamy życia, talentów, darów, one marnują się bezużytecznie. Przez to nie realizujemy Bożych zamiarów związanych z nimi. Zastanów się, co robisz ze swoimi talentami. O których z nich możesz powiedzieć, że je rozwijasz, wykorzystujesz, służysz nimi Bogu i ludziom? Nie swojemu egoizmowi ale Bogu i bliźnim. Co zmienisz u siebie pod wpływem tej modlitwy?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy, może to nie było łatwe. Wypowiedz przed Nim to, co masz w sercu, może lęk, niepewności, ale może i nadzieję na przyszłość. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś (Twoje talenty), lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz (jak je powiększać). Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz „coś” z tej Twojej modlitwy. Coś czego się nauczyłeś, ku czemu Ciebie to spotkanie poprowadziło. Może to być postanowienie, jak rozwijać otrzymane talenty.

## **Czwartek – 18 grudnia 2025 (Dzień 16)**

### **Przeczytaj księgę Sędziów – Sdz 6, 36-40**

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie: myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje, podobnie jak we wcześniejsze dni tak i teraz. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Pisma świętego, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać) a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie przeczytaną scenę. Zobacz Gedeona, młodego człowieka, który chce być pewny, że dokonuje dobrego wyboru.

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś oraz w całym tym tygodniu, poproś szczególnie o łaskę dobrego wykorzystania wolności oraz o odwagę podążania za dobrymi Bożymi pragnieniami, które rozpoznasz na podstawie Słowa Bożego.

### **1. „Jeżeli naprawdę chcesz przeze mnie wybawić Izraela”**

Gedeon zupełnie nieoczekiwanie dla siebie otrzymał od Boga zadanie wybawienia Izraela z rąk Madianitów. On, zwyczajny człowiek, zaskoczonym przez Boga przy młóceniu zboża. Z trudem przyjmował do wiadomości to, co Bóg mu zlecił. Jego plany na życie były zapewne zupełnie inne. Taka bywa też i nasza historia. W nasze pozornie uporządkowane, toczące się według ustalonego planu życie, nagle wchodzi Pan Bóg. Wchodzi przez jakąś sytuację, przez jakichś ludzi, przez wydarzenia i stawia nas przed zadaniami, których nigdy byśmy się nie spodziewali. Pomyśl, może i w Twoim życiu były takie sytuacje, może nie tak dramatyczne jak Gedeona,

ale jednak wymagające zmiany planów, decyzji, przynoszące zadania zupełnie nowe, czasem zaskakujące. Jak wtedy reagowałeś? Co czułeś? Jaka powinna być Twoja postawa? Jak się zachować na przyszłość?

## **2. Prośba o znak.**

Gedeonowi trudno było uwierzyć, że Bóg naprawdę zleca mu takie zadanie. Nie dowierzał, dlatego prosił o znak. Chciał mieć pewność, że to, do czego został wezwany, jest zgodne z wolą Boga. Gdy przed nami nagle stają nowe wyzwania, często nie mamy pewności, że to nie jest tylko złudzenie. Dlatego proszenie o potwierdzenie, przed podjęciem ostatecznych decyzji nie jest niczym złym, nie musi oznaczać nieufności wobec Boga. Może oznaczać nieufność wobec siebie, czy dobrze odczytujemy wezwanie. Może zdarza Ci się, że widzisz przed sobą jakieś zadanie, duże czy małe i nie masz pewności, czy naprawdę powinieneś je podjąć? Może nawet teraz masz taki dylemat. Nie bój się prosić wtedy o jakieś potwierdzenie, o pokój serca na modlitwie, o zadowolenie w duszy, umocnienie w wierze, że dasz radę z Bożą pomocą. Nie lękaj się jednak, gdy go nie otrzymujesz od razu. Bóg może dać potwierdzenie w dalszym życiu. Miej czas na adorację Najświętszego Sakramentu, tam szukaj umocnienia i pewności. Przedstawiaj sprawę Panu Jezusowi, omadlaj temat, proś gorliwie o światło na modlitwie.

## **3. Bóg daje znak.**

Gedeon był natarczywy, nie wystarczało mu jedno potwierdzenie, domagał się kolejnych, dyktował Bogu, jak mają wyglądać te potwierdzenia. I Pan Bóg dał to, czego Gedeon oczekiwał, chociaż Gedeonowe oczekiwania świadczyły o słabości

jego wiary i zaufania. Bóg zna także naszą słabość, nasze ograniczenia, dlatego czasem, jakby dostosowuje się do nas. Czy jednak potrafisz cierpliwie i z zaufaniem czekać na to, że to On wybierze najlepsze miejsce i czas potwierdzenia stojących przed Tobą zadań i związanych z tym decyzji?

Przyglądnij się owym oczekiwaniom czy zadaniom jakie odczytujesz na modlitwie i zadaj sobie pytanie: czy są one wbrew 10 przykazaniom?; czy są wbrew Słowu Bożemu?; czy są niezgodne z przykazaniem miłości Boga i Bliźniego? – jeżeli są zgodne, to może to jest potwierdzenie ich słuszności i zgodności, że tego właśnie oczekuje od Ciebie Twój Pan Bóg? Są zgodne z wolą Bożą, idź za tym. Odwagi!

Warto w tym miejscu przypomnieć sobie reguły św. Ignacego o rozeznawaniu duchów. Są opisane one w książeczce Ćwiczeń Duchownych nr 314–336.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim to, co przeżywasz, może lęk czy niepewność, a może i nadzieję. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz (zaufania, odwagi w działaniu). Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.

Zapisz „coś” z tej Twojej modlitwy. Coś czego się nauczyłeś, ku czemu Ciebie to spotkanie poprowadziło. Może to być postanowienie, może decyzja.



## **Piątek – 19 grudnia 2025 (Dzień 17)**

### **Przeczytaj Ewangelię – Łk 22, 39-46**

I. Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie Twoją obecność „tu i teraz”, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uspokój emocje, wyrównaj oddech, nastaw się duchowo na to spotkanie. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco, czy na siedząco, czy stojąc. Uświadom sobie, że za chwilę będzie to spotkanie, zajmiesz Twoje miejsce spotkania z Bogiem. Przyjmij taką postawę modlitewną, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy. Ponieważ masz pragnienie tego spotkania, rozmowy z Bogiem, **On Jest Obecny, jest przy Tobie**. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem; a Ty dołączasz do Niego. Uczyń znak krzyża, zajmij miejsce i uświadom sobie, że oto Bóg jest teraz przy Tobie. Poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie a także o to, by to Duch Święty tę modlitwę prowadził, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg, by On Ciebie prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, wszelkie zakłócenia, roztargnienia w niej oraz by Twoje myśli, pragnienia i decyzje oczyszczał i kierował ku Panu Bogu. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w to spotkanie.

Niech to wszystko, co Ci przyjdzie na modlitwie: myśli, postanowienia, decyzje, niech to będzie dla ucieszenia Pana Boga, dla Jego chwały, dla Twojego wzrostu w wierze i umocnieniu Twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi. To jest bardzo ważne!

Nie chodzi o to, aby „*tylko się pomodlić*”, ale by modlitwa przemieniała nasze życie, prowadziła do nawrócenia, byśmy upodobnili się do Jezusa. Niech to wprowadzenie do modlitwy będzie przez Ciebie kontynuowane przez całe rekolekcje, podobnie jak wcześniej tak i teraz. To bardzo ważne, aby dobrze wejść w modlitwę.

II. Wchodząc w to spotkanie przypomnij sobie tekst z Ewangelii, który będziesz rozważał (możesz go jeszcze raz spokojnie przeczytać) a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie modlącego się w Ogrójcu Pana Jezusa. Popatrz na Jego twarz, malujące się na niej lęk, udrękę, ból...

III. Poproś teraz Pana o szczególny owoc tej modlitwy. Dziś tak jak przez cały tydzień poproś szczególnie o łaskę odwagi podejmowania dobrych decyzji, czasami trudnych, bolesnych, ale Bożych oraz podążania za nimi, jakie odkryjesz, rozpoznasz na podstawie Słowa Bożego, które nie zawsze muszą być łatwe czy też przyjemne, podobnie jak u Jezusa.

### **1. „Padł na kolana i modlił się”**

Jezus przyszedł na ziemię, aby nas ludzi, wybawić od zła. To było największe pragnienie Jego Serca. Aby je zrealizować, zdecydował się przyjąć niewyobrażalne cierpienie. Zrezygnował z siebie, swojego szczęścia i przyjemności. Podobnie matka, która rezygnuje z własnego życia, pracy, rozwoju, kariery, aby opiekować się niepełnosprawnym dzieckiem... Podobnie człowiek, który naraża się na ryzyko operacji, na ból, aby oddać komuś własną nerkę, komuś, kto jej potrzebuje... Decyzje płynące z miłości, z pragnienia dobra dla drugiego człowieka – to nie łatwe decyzje,

ale bardzo szlachetne. Tylko modlitwa, żywy kontakt z Bogiem, jest w stanie wtedy pomóc. Czy potrafisz wyobrazić sobie taką sytuację? Czy są takie wartości, dla których zdobyłbyś się na dobrowolne podjęcie cierpienia? A może już czegoś takiego doświadczyłeś? Popatrz na owoce.

### **2. „Ukazał Mu się anioł z nieba i pokrzepiał Go”**

Bóg nigdy nie zostawia nikogo samemu sobie. Przychodzi z pomocą, umacnia, nawet, jeśli tego nie odczuwamy. Może czasem myślisz z lękiem, że przyjdzie taka chwila, gdy będziesz musiał wybierać pomiędzy wygodą i „świętym spokojem” a pragnieniem bycia przyzwoitym, bycia wiernym sobie i Jezusowi, po prostu dobrym. To może łączyć się z cierpieniem, z rezygnacją z siebie. Pamiętaj, że Bóg i Ciebie nie zostawi wtedy samego, przyśle swojego anioła, swojego pocieszyciela do Ciebie, aby Ciebie wzmocnił, ku pokrzepieniu. Kiedy zajdzie taka konieczność, da Ci potrzebne siły. Przygotowaniem do tego, mogą być drobne wybory dobra na co dzień. Umacniaj się w postawie służby innym. To dobra, szlachetna postawa.

### **3. „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”**

Ta modlitwa Jezusowa jest pełna zaufania i pełna zgody na to, co planuje dla nas Bóg, a przez to może i najtrudniejsza. Przepełniona wiarą, że On nigdy nie chce dla nas cierpienia dla samego cierpienia. Jeśli nawet stawia przed nami coś niezwykle trudnego i ciężkiego, to prowadzi to, do dobra, do szczęścia. Może myślisz, że taka modlitwa jest dla Ciebie za trudna. Bez Bożej pomocy na pewno tak. Możesz prosić teraz Pana Jezusa, gdy nie stoisz jeszcze przed tak dramatycznymi decyzjami o łaskę sprostania im w chwili próby, o ile taka nadejdzie.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim to, co nosisz w swoim sercu, może rzeczywiście lęk czy obawę, niepewności, ale może i nadzieję. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz a sam sobie tego dać nie możesz: o Jego siłę, o odwagę. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”. Zwróć uwagę na słowa „bądź wola Twoja”.

Zapisz „coś” z tej Twojej modlitwy. Coś czego się nauczyłeś, ku czemu Ciebie to spotkanie poprowadziło. Może to być postanowienie, może Twoją modlitwę do Jezusa jaką ułożysz.

## **Sobota – 20 grudnia 2025**

### **Modlitwa powtórkowa (Dzień 18)**

Idąc za wskazaniem św. Ojca Ignacego Loyoli, zapraszam, aby kolejny dzień naszych rekolekcji adwentowych, to była modlitwa powtórkowa. W powtórkach modlitwy zachowujemy cały układ modlitwy taki sam: początek modlitwy, postawa, jak i miejsce oraz zakończenie. Wybieramy do powtórzenia tę modlitwę, którą zdecydowaliśmy. Wyboru dokonujemy na kilka sposobów. Wybierz taki, który najbardziej Ci pomoże spotkać się z Bogiem.

**1.** Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej Cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czułeś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. Powtórz tę modlitwę – skoro było to głębokie spotkanie z Panem – to uwierz, że On chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

**2.** Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł Ci najłabiej, w którym miałeś bardzo dużo rozproszeń, gdzie może miałeś poczucie, że to „*stracony czas*”. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł Ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „*nadrobić*” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

**3.** Przejrzyj notatki z całego minionego tygodnia (refleksje z modlitwy, miejsca, które Cię najbardziej poruszyły) i wybierając kilka myśli z tego czasu, przygotuj na ich bazie modlitwę na dzisiaj.

Chodzi o to, by ponownie zatrzymać się na tych samych myślach, czy poruszeniach, które Cię dotknęły w ciągu tygodnia i próbować na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z Bogiem w tych miejscach.

**4.** Jeżeli tak się zdarzyło, że opuściłeś któreś rozmyślanie z różnych racji czy „*kumulacji spraw i trudności*” to jest to dzień, aby właśnie tę modlitwę odprawić.

Powtórka – to nie jest „kopiowanie” tej samej modlitwy w taki sam sposób jak prowadziliśmy ją za pierwszym razem. Powtarzanie ma na celu ponowne zatrzymanie się na tych samych treściach czy poruszeniach, które Cię dotknęły, jak pierwszy raz odbywałeś tę modlitwę; jednakowoż potrzeba starać się wejść w nie jeszcze głębiej, spotkać się z Bogiem w tych miejscach, na jeszcze głębszym poziomie zażyłości, wejść wewnątrz siebie z uczuciami, emocjami, pełnym zaangażowaniem.

Powtórka, to także umocnienie uzyskanego już owocu w pierwszej modlitwie. Nasz Pan chce jeszcze raz się z Tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach i zdaniach, które wtedy Cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”, radości, pocieszenia, umocnienia...

Niech powtórka ugruntuje te owoce jakie osiągnąłeś za pierwszym razem. Smakuj, doświadczaj, ugruntowuj się w doświadczeniach duchowych.

*Pamiętamy o tym, aby zachować schemat modlitwy: początek, wejście w modlitwę, uświadomienie sobie siebie samego i obecności Bożej. Na zakończenie rozmowa końcowa, zapisanie owoców modlitwy, postanowień.*